



Rowerzyści kontra piesi (i kierowcy). Sprawa wypadku na ławskim „Manhattanie” trafi do sądu

data aktualizacji: 2024.07.21



Gdy dochodzi do poważnego wypadku, trzeba się zastanowić, jak takich sytuacji unikać w przyszłości. W Ławie rowerzyści (podobnie jak osoby poruszające się hulajnogami) nagminnie jeżdżą chodnikami, co w świetle przepisów jest dopuszczalne tylko w kilku określonych sytuacjach.

W Ławie w mijającym tygodniu przyczyniło się to do groźnego wypadku odnotowanego na "Manhattanie"; sprawa trafi do sądu. Tymczasem internetowa dyskusja związana z tym i jeszcze innym "rowerowym" tematem pokazuje, że w naszym mieście relacje rowerzyści - piesi (jak również rowerzyści - kierowcy) są trudne i wiele osób nie ma świadomości obowiązujących w tym zakresie przepisów.

Iławska policja potwierdziła, że zdarzenie, do którego doszło w czwartek, 18 lipca na iławskim "Manhattanie", czyli na chodniku przy pasażu usługowo-handlowym na ulicy Wiejskiej, było wypadkiem, czyli odnotowano poważne obrażenia, a kierujący rowerem elektrycznym, uznany przez policję za sprawcę, odpowie przed sądem.

- Policjanci wstępnie ustalili, że 66-latek kierujący rowerem elektrycznym, poruszając się po chodniku, doprowadził do potrącenia pieszej idącej chodnikiem. Kobieta z obrażeniami ciała została przetransportowana do szpitala - podała asp. szt. Joanna Kwiatkowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Iławie.

Do tej sprawy warto wrócić także w kontekście wielu komentarzy, jakie pojawiły się po publikacji pierwszej informacji o wypadku na naszym fanpage'u. Dyskusję wywołał także kolejny "rowerowy" temat - o przeglądzie miejscowych ścieżek, jakiego dokonuje z pomocą internautów iławski radny Hubert Rólkiewicz.

Z komentarzy wynika, że w Iławie piesi czują się zagrożeni przez rowerzystów poruszających się chodnikami. Z kolei rowerzyści... nie czują się bezpiecznie na drogach, gdzie kierowcy okazują im zniecierpliwienie.

- Mnie zastanawia od dłuższego czasu, czy normalna jest sytuacja, kiedy idę chodnikiem o szerokości około 1m i dzwoni na mnie rowerzysta jadący za mną, w związku z czym muszę odskoczyć i przyjmując pozycję "spłaszczoną boczną" czekać, aż mnie minie. Bo to się zdarza ciągle. Czy w sytuacji, gdy na jezdni obowiązuje ograniczenie do 50 km/h, rower nie powinien jechać tamtędy? - to wpis jednej z naszych Czytelniczek.

Kolejny komentarz pełen jest przekąsu:

Dziwne. Gdy jeżdżę jezdnią to "kierofcy" trąbią. A teraz pewnie będą psioczyć, czemu rower na chodniku się znalazł. Przecież wszyscy wiemy, że

rower na chodniku trzeba nieść na rękach, aż łaskawie znajdzie się gdzieś ścieżka dla rowerów. Bo jezdnią wiadomo, że NIE WOLNO.

Tutaj przegląd przepisów. Wynika z nich, że co do zasady - z kilkoma wyjątkami - rowerzyście nie wolno jechać chodnikiem. Jak czytamy w policyjnym opracowaniu:

jazda po chodniku jest dozwolona tylko w wyjątkowych sytuacjach, gdy:

- rowerzysta opiekuje się osobą w wieku do 10 lat również kierującą rowerem,
- nie ma ścieżki dla rowerów, szerokość chodnika wynosi co najmniej 2 metry, a na drodze, przy której znajduje się chodnik, auta mogą jechać szybciej niż 50 km/h,
- jazda ulicą z uwagi na warunki pogodowe mogłaby okazać się zagrażająca bezpieczeństwu.

Rowerzysta jadący po chodniku w czasie złych warunków pogodowych musi zachować ostrożność i uważać na przechodniów. Powinien zmniejszyć prędkość i ustępować pierwszeństwa pieszym.

Rowerzysta jadący po chodniku (w sytuacji, w której prawo na to zezwala) powinien jechać z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego.

Przypominamy, że zbliżając się do przejścia dla pieszych, naszym obowiązkiem jest zejście z roweru i przeprowadzenie go.

Tutaj ważny apel do kierowców, aby na drodze nie traktowali rowerzystów jak intruzów, gdyż - jak wynika z przywołanych przepisów - kierujący jednośladami mogą - a najczęściej wręcz powinni - poruszać się jezdnią.

Red. kontakt@infoilawa.pl.



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/75270-rowerzysci-kontra-piesi-i-kierowcy-sprawa-wypadku-na-ilawskim-manhatta-nie-trafi-do-sadu>